

**Grzegorz Prigan**  
(dane zostały  
zanonimizowane)



## Petycja

w sprawie pilnego uruchomienia programu „Wrocław 756” od września 2026 r.

Na podstawie ustawy o petycjach wnoszę o pilne przygotowanie i uruchomienie od września 2026 r. miejskiego programu szkolenia sportowego dzieci i młodzieży pod nazwą roboczą „Wrocław 756”, zgodnie z koncepcją stanowiącą załącznik do niniejszej petycji.

### 1. Żądania

Wnoszę o:

1. Przyjęcie programu jako miejskiego standardu, opartego na koordynacji: szkoły i klasy sportowe – kluby – związki sportowe – AWF, wraz ze wskazaniem koordynatora programu oraz koordynatorów dyscyplin z imienia i nazwiska.
2. Określenie parametrów programu w minimalnym standardzie:
  - a) skala docelowa: 756 dzieci w stałym systemie (9 roczników 10–18 lat), budowane etapami rocznikowymi,
  - b) sześć dyscyplin: pływanie, koszykówka, tenis, strzelectwo sportowe, zapasy/judo, triathlon,
  - c) model pracy z dzieckiem: monitoring półroczny (zdrowie i postęp) oraz weryfikacja roczna (sportowa) z rotacją i możliwością wejścia do programu z zewnątrz,
  - d) model finansowania: dopłata do jakości ponad bazę klas sportowych, w szczególności na dodatkowe godziny trenerskie, starty i logistykę, sprzęt, fizjoterapię, lekarza sportowego, dietetykę, psychologa sportowego, testy wydolnościowe oraz stałą współpracę diagnostyczną z AWF,
  - e) zasada dostępu do obiektów: priorytet godzinowy dla programu w kluczowych porach treningowych.
3. Zapewnienie przejrzystości: publikację standardu programu, zasad naboru, zasad monitoringu i weryfikacji oraz cyklicznych raportów wyników.

### 2. Harmonogram wdrożenia (start we wrześniu 2026 r.)

Wnoszę o przyjęcie i publiczne ogłoszenie harmonogramu wdrożenia z rozpoczęciem etapu I od września 2026 r.:

1. do 31 marca 2026 r.: powołanie zespołu wdrożeniowego oraz wskazanie koordynatora programu,
2. do 30 kwietnia 2026 r.: publikacja założeń programu, w tym standardu pracy z dzieckiem oraz zasad współpracy szkoła–klub–AWF,
3. do 31 maja 2026 r.: publikacja budżetu etapu I wraz ze źródłami finansowania,

4. do 30 czerwca 2026 r.: przyjęcie dokumentu programu (zarządzenie/uchwała) oraz zawarcie porozumień operacyjnych z AWF, klubami i związkami sportowymi,
5. lipiec–sierpień 2026 r.: nabór, testy wstępne, badania, przydział trenerów i koordynatorów oraz ustalenie grafik obiektów,
6. wrzesień 2026 r.: start etapu I programu,
7. do 31 stycznia 2027 r.: pierwszy raport półroczny (monitoring) oraz korekty programu.

### **3. Uzasadnienie**

Uzasadnienie stanowi załącznik do niniejszej petycji, opisujący zasoby Wrocławia oraz model programu „Wrocław 756”, w tym: skalę 756 dzieci, dobór dyscyplin, mechanizm monitoringu i weryfikacji, zasadę dopłat do jakości oraz konieczność koordynacji szkoły, klubów, związków sportowych i AWF.

### **4. Wniosek o odpowiedź**

Wnoszę o pisemną odpowiedź obejmującą:

1. decyzję co do uruchomienia programu z startem od września 2026 r.,
2. wskazanie osoby odpowiedzialnej za wdrożenie,
3. budżet etapu I i źródła finansowania,
4. formę publikacji standardu programu, zasad naboru i raportowania.

## **Oświadczenie i zgody RODO**

● oświadczam, że dane osobowe podaję dobrowolnie w zakresie niezbędnym do złożenia i rozpatrzenia petycji.

**Wyrażam zgodę** na kontakt w sprawie niniejszej petycji na podany przeze mnie adres e-mail.

**Wyrażam zgodę** na publikację mojego imienia i nazwiska w przypadku udostępnienia treści petycji w trybie przewidzianym przepisami prawa.

Przyjmuję do wiadomości, że administratorem danych osobowych jest **Gmina Wrocław – Urząd Miejski Wrocławia**, a dane będą przetwarzane w celu rozpatrzenia petycji oraz prowadzenia dokumentacji sprawy, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

# **Wrocław: 756 dzieci w systemie, 6 dyscyplin i awans przez sport. Dlaczego miasto musi wreszcie spać szkoły, AWF i kluby**

**Grzegorz Prigan**

Wrocław ma klasy sportowe, obiekty, trenerów, związki sportowe i AWF. Ma też tradycje i nazwiska, które powinny być naturalnym magnesem dla młodych. A mimo to działa w trybie „każdy sobie” i potem przeżywa olimpiadę jak kibic, a nie jak miasto, które świadomie wychowuje kadry. Ten tekst pokazuje prosty model: 756 dzieci w stałym systemie (9 roczników, 6 dyscyplin), dopłaty do jakości zamiast finansowania od zera, selekcja roczna i realna koordynacja szkoły, klubu i AWF. Bez PR-u. Z liczbami. Żeby nie było nieporozumień: selekcja raz w roku powinna być poprzedzona półrocznym monitoringiem zdrowia i postępów. Weryfikacja raz w roku, korekty i ochrona dzieci co pół roku. To jest sport, nie casting do reklamy.

## **Wrocław ma wszystko, tylko nie ma systemu**

Wrocław jest miastem sportu w wersji folderowej: obiekty są, trenerzy są, tradycje są, nazwiska są. Brakuje jednej rzeczy, tej najważniejszej: programu, który z tych zasobów robi ludzi. Nie komunikatów, nie tabliczek, nie doraźnych przelewów „ratunkowych”, tylko ścieżki rozwoju dziecka od 10. roku życia do matury. Bez tego Wrocław będzie zawsze tym samym miejscem: bogatym w infrastrukturę i biednym w wynik, bo wynik nie rośnie z betonu. Rośnie z pracy.

Wrocław stawia właśnie pierwszy, ważny krok: scentralizowany nabór do klas czwartych sportowych, połączony z imprezą, podczas której rodzice będą mogli sprawdzić umiejętności swoich dzieci. Ten projekt, mający ruszyć jeszcze w tym roku, to jasny sygnał, że miasto zaczyna rozumieć potrzebę profesjonalnej selekcji. To sukces i dowód na to, że da się myśleć systemowo. Ale sam nabór to dopiero drzwi do budynku – teraz musimy ten budynek urządzić. Nabór jest świetny jako wejście do systemu. Dopiero potem zaczyna się robota: standard treningu, zdrowie, logistyka, edukacja, starty i realna koordynacja. Bez tego nawet najlepsza selekcja wstępna kończy się marnowaniem talentu.

## **Wrocław ma mistrzów i infrastrukturę. To zobowiązuje**

Wrocław ma dyscypliny, w których może wychowywać olimpijczyków, jeśli przestanie udawać, że „jakoś to będzie”. Mamy pływanie i 50-metrowe baseny, mamy strzelectwo sportowe z tradycją mistrzów, mamy koszykówkę Śląska, mamy zapasy/judo, mamy tenis i Hurkacza. Mamy też coś, czego wiele miast może tylko zazdrościć: AWF. To jest komplet zasobów, którego nie da się uczciwie tłumaczyć „brakiem możliwości”.

I właśnie dlatego największym grzechem Wrocławia nie jest brak talentu. Jest nim brak koordynacji. Miasto ma wszystkie elementy układanki: szkoły sportowe i klasy sportowe, kluby, trenerów, związki sportowe, obiekty i uczelnię, która zna sport od strony metodyki,

fizjologii i zdrowia. A mimo to te elementy nie działają jak jeden organizm. Każdy sobie. Każdy w swoim silo. Strategia „może jakoś wyjdzie”.

## **Największy błąd: mylenie sportu z zawodowstwem**

Wrocław ma jedną zarządczą słabość: potrafi finansować to, co widać natychmiast, a ma opór przed tym, co buduje się latami. Zawodowstwo jest medialne, szybkie i proste w komunikacji. Ale jest też krótkoterminowe.

Spójrzmy na liczby, które bolą: **utrzymanie zespołu piłkarskiego Śląska Wrocław to koszt rzędu 2 mln zł miesięcznie na same pensje**. To 24 miliony złotych rocznie wydawane na grupę kilkudziesięciu zawodników, z których wielu za rok nie będzie miało z naszym miastem nic wspólnego. Pensja jednego zawodowego piłkarza mogłaby sfinansować roczny program szkolenia dla całego rocznika dzieci w innej dyscyplinie.

Sport dziecięcy jest odwrotnością: nie daje natychmiastowych nagłówek, ale daje miastu realny kapitał: zdrowie, dyscyplinę, kompetencje, wyniki i awans społeczny. Tyle że trzeba go zorganizować, a nie „wspierać w miarę możliwości”.

## **Klasy sportowe to narzędzie. System to instrukcja obsługi**

Wrocław ma szkoły sportowe i klasy sportowe. Świetnie. Tylko że klasa sportowa nie jest systemem, jeśli nie ma:

- spójnego standardu szkolenia,
- dopłat do jakości (to, czego szkoła nie zapewnia),
- selekcji i rotacji (żeby program był uczciwy i żywy),
- ochrony zdrowia i mądrego dozowania obciążeń.

To jest różnica między „na papierze” a „działa”. I tu jest sedno: klasa sportowa to miejsce. System to reguły, pieniądze na jakość i odpowiedzialność za wynik procesu, nie tylko za liczbę miejsc.

## **Skala, która ma sens: 756 dzieci w jednym, miejskim systemie**

Zróbmy to bez magii. Jeśli zaczynamy od 10-latków i prowadzimy do końca szkoły średniej, to obejmujemy 9 roczników jednocześnie (10–18 lat). Jeżeli w każdym roczniku w każdej dyscyplinie mamy minimum 14 dzieci, a dyscyplin jest sześć, to wychodzi:

- $14 \times 6 = 84$  dzieci na jeden rocznik
- $84 \times 9 = 756$  dzieci w stałym, miejskim systemie

To jest skala, która daje wyniki statystycznie, a nie cudami. Ktoś wejdzie do kadry, ktoś do topu w Polsce, ktoś do międzynarodówki. A setki dzieci dostaną realną ścieżkę rozwoju, zdrowia i ambicji. A jeśli ktoś powie, że 756 to dużo, to odpowiadam spokojnie: Wrocław udźwignie nawet  $2 \times 756$ , czyli ponad 1500 dzieci w systemie. Tylko trzeba to zaprojektować mądrze, rocznikami, z selekcją, standardem i koordynacją. Miasto tej wielkości nie może

udawać, że „się nie da”. W praktyce 2 × 756 to nie jest tylko większy budżet. To jest większa dyscyplina organizacyjna: więcej koordynatorów, więcej terminów obiektów, więcej logistyki. Dlatego najpierw 756 jako standard, dopiero potem skalowanie.

## **Dlaczego akurat te dyscypliny? Bo tu Wrocław ma przewagę**

Wybór dyscyplin nie ma być „bo lubimy”. Ma być oparty o twarde kryteria: dostęp do infrastruktury, realna kadra trenerska i kluby, ścieżka rozwoju od dziecka do seniora, koszt jednostkowy i możliwość skalowania, szansa na wynik i masowość. To jest logiczny koszyk: pływanie, koszykówka, tenis, strzelectwo sportowe, zapasy/judo oraz triathlon. Triathlon jest tu szczególny, bo łączy trzy kompetencje w jednym programie: pływanie, rower i bieg.

## **Dlaczego na liście nie ma lekkiej atletyki?**

Bo we Wrocławiu „Królowa Sportu” jest bezdomna. Nie da się budować nowoczesnego systemu szkolenia w dyscyplinie, dla której miasto od lat skąpi na pełnowymiarową, 400-metrową bieżnię z prawdziwego zdarzenia. Dopóki infrastruktura jest kpiną z lekkoatletów, włączanie ich do programu byłoby nieuczciwe wobec dzieci i trenerów. Zaczynamy tam, gdzie mamy fundamenty, a nie tam, gdzie mamy obietnice.

## **Trzy fundamenty: trener, edukacja, obiekt**

Aby system 756 nie był tylko pustym zapisem w budżecie, musi opierać się na trzech gwarancjach:

1. **Wrocławskie Minimum Trenerskie:** Koniec z trenerami pracującymi za grosze, którzy muszą dorabiać po nocach. Jeśli pracujesz w systemie miejskim, miasto gwarantuje godziwą stawkę godzinową. Głodny trener nie wychowa mistrza. To nie slogan, tylko ekonomia pracy: miasto płaci za jakość albo płaci za rotację i przypadek.
2. **Ścieżka Dwutorowa (Edukacja):** Rodzice muszą mieć pewność, że sport nie odbierze dziecku przyszłości. System musi oferować darmowe wsparcie edukacyjne i korepetycje dla dzieci z „rdzenia”, jeśli wyjazdy na zawody generują zaległości. Dbamy o głowę tak samo jak o nogi.
3. **Prawo Pierwszeństwa na obiektach:** Infrastruktura miejska w kluczowych godzinach musi służyć szkoleniu dzieci z systemu 756, a nie komercyjnym wynajmom dla firm. Profesjonalizm wymaga dostępu do hal i torów wtedy, gdy organizm dziecka jest gotowy do pracy. Miasto nie buduje obiektów po to, by w najlepszych godzinach sprzedawać czas firmom, tylko po to, by wychowywać własne kadry.

## **Dopłata systemowa za cenę jednego klubu: ok. 30 mln rocznie**

Tu trzeba powiedzieć uczciwie: szkoła już płaci bazę (Skarb Państwa za klasy sportowe). Program miejski nie ma finansować wszystkiego „od początku”, tylko dopłacić to, czego klasa sportowa nie daje na poziomie jakościowym.

2

Jeśli chcemy systemu premium, a nie atrapy. Mówimy o dopłacie rzędu **25–45 tys. zł na dziecko rocznie**.

**Łączny koszt dla 756 dzieci: ok. 20–35 mln zł rocznie.** To kwota zbliżona do rocznego budżetu na pensje w jednym klubie piłkarskim. Za cenę utrzymania grupy zawodowców, miasto może sfinansować:

- dodatkowe godziny trenerskie,
- starty międzynarodowe, logistykę, wpisowe,
- nowoczesny sprzęt i technologie,
- pełną opiekę fizjoterapeutyczną, lekarza, dietetyka i psychologa sportowego,
- stałą współpracę diagnostyczną z AWF.

To nie jest „problem finansowy”. To jest problem priorytetu. Ten fragment pokazuje, że to nie jest kolejny koszt, tylko inwestycja w jakość tam, gdzie państwo finansuje bazę. Miasto ma dopłacić brakujący standard, nie wymyślać koła na nowo.

## **Nabór to nie zabawa. To kontrakt i realna szansa**

Ten program trzeba nazwać wprost: to nie jest kółko zainteresowań. To jest ścieżka dla dzieci z predyspozycjami i rodzinami gotowymi wejść w proces. Dlatego Wrocław powinien wprowadzić jasne zasady:

- test predyspozycji i motoryki,
- ocena zdrowia i tolerancji obciążeń,
- rozmowa z rodziną o gotowości do pracy.

A potem, zamiast gilotyny, wprowadzamy mądry rytm:

- **Co pół roku: monitoring.** Screening zdrowotny i testy sprawności. To czas na korektę, a nie skreślanie.
- **Co rok: weryfikacja sportowa.** To uczciwy moment na ocenę progresu i zaangażowania. Kto odpada, odpada bez stygmatu, zwalniając miejsce komuś z zewnątrz. Talent nie jest liniowy, system musi być żywy. Ten układ monitoring półroczny + weryfikacja roczna jest kluczowy, bo broni program przed zarzutem tresury dzieci. To jest mądre zarządzanie obciążeniami.

## **Patroni: nie do zdjęcia, tylko do standardu**

Ten program powinien mieć patronów, którzy są dla dzieci czytelnymi i wiarygodnymi: Hubert Hurkacz jako patron ścieżki tenisowej, Renata Mauer-Róžańska jako patron ścieżki strzeleckiej oraz wrocławscy mistrzowie z pozostałych dyscyplin. Patronat nie jest po to, żeby zrobić konferencję. Jest po to, żeby dać młodym sygnał: „to jest poważna ścieżka, oparta o standard, a nie o przypadek”. Patron ma dawać standard i wiarygodność.

## **Celowo nie dotykam piłki nożnej i kazusu Śląska Wrocław**

Ten tekst celowo omija piłkę nożną, bo to wymaga osobnej rozmowy o priorytetach i finansach. To samo dotyczy edukacji ogólnej (matematyka, fizyka) – to fundamenty, które

opiszę w innym miejscu. Skupiamy się na sporcie jako mechanizmie awansu. Wrocław ma już na koncie kilka projektów, które ryzykują, że staną się symbolem betonowej sportowości: obiektów, które są, ale systemu nadal nie ma. Inwestycja na Nowych Żernikach również może stać się symbolem tego myślenia: budujemy, żeby było, a nie budujemy, żeby działało.

## **Trudność koordynacji jest realna. I właśnie dlatego trzeba ją podjąć**

Spięcie szkoły, dodatkowego trenera, opiekuna, klubu i AWF-u jest trudne, bo wymaga zarządzania. Tyle że Wrocław nie ma wyboru. Potrzebujemy do tego silnych osobowości – ludzi kompetentnych, zdolnych organizacyjnie, którzy za tę pracę będą normalnie wynagradzani. Koordynacja systemu to nie wolontariat. I to jest moment, w którym miasto zwykle udaje, że „koordynacja robi się sama”. Nie robi się. Albo płacisz za odpowiedzialność, albo płacisz za chaos.

## **Olimpiada bez modlitwy**

I wtedy na olimpiadzie Wrocław przestanie mieć rytuał: wypieki na twarzy, gdy „nasi” wygrywają, i ciszę, gdy okazuje się, że „nasi” to znowu ktoś z innego miasta. Dziś miasto żyje medalami jak kibic, ale nie zachowuje się jak gospodarz systemu. Program miejski zmienia logikę. Zamiast modlitwy, mamy normalną sportową statystykę.

Jeśli prezydent nie umie tego zaprojektować, to wystarczy jeden ruch: ogłosić konkurs na program szkolenia 756 dzieci, przygotowany wspólnie przez AWF, kluby i związki pod patronatem miasta. A jeśli prezydent nie potrafi tego skoordynować, to ja mogę to zrobić za niego. Tyle że wtedy proszę o jedno: mandat do działania i obowiązek raportowania wyników, bez PR-owych bajek.

Wrocław ma wszystko. Brakuje tylko decyzji, że sport dziecięcy jest priorytetem, a nie dekoracją. I oczywiście to wszystko jest dla wrocławskich dzieci: dla tych, którzy chodzą do wrocławskich szkół, a ich rodzice utrzymują to miasto podatkami. Jeśli Wrocław ma inwestować w awans przez sport, to najpierw musi inwestować u siebie.

6